**Ubezpieczenie ogródka bez ogródek**

**Własny kawałek zieleni w mieście lub poza nim, to prawdziwa gratka dla wszystkich, którzy kochają relaks na łonie natury. Ostatnie lata spowodowały duże zmiany popytu i cen na rynku nieruchomości – nie inaczej rzecz ma się z działkami rekreacyjnymi i ROD. Gwałtowny wzrost zainteresowania własnym azylem, spowodował w 2020 r. sprzedaż wyższą o kilkadziesiąt procent,   
w porównaniu do lat poprzednich. Równolegle, w górę idą ceny roślin ogrodowych i małej architektury zewnętrznej. Przykładowo: sadzonka Magnolii, wysokości 160 cm, odmiany Kate Brook, to kwota blisko 700 zł, a czteroosobowy komplet drewnianych mebli ogrodowych, to koszt nawet kilku tysięcy złotych! Jak zatem spać spokojnie, kiedy nie można zamknąć tak wartościowych rzeczy pod kluczem? Da się. Trzeba tylko znaleźć odpowiednie ubezpieczenie.**

Kaprysy pogodowe są nieodłączną częścią pory wiosenno-letniej. Skutki uderzenia pioruna, opadów gradu, pożaru czy bardzo silnego wiatru, mogą okazać się dla roślinności i architektury ogrodowej bardzo dotkliwe. Warto wspomnieć, że na rynku ubezpieczeniowym są oferty chroniące nie tylko od zdarzeń pogodowych, ale również w przypadkach kradzieży i dewastacji, które na mniej zabezpieczonych terenach rekreacyjnych, zdarzają się znacznie częściej. Jakie ubezpieczenie będzie zatem najlepsze?

- *Ochroną ubezpieczeniową mogą być objęte rośliny ogrodowe takie jak: kwiaty, drzewa, krzewy, trawy oraz rośliny doniczkowe, ale również meble ogrodowe i wyposażenie placów zabaw. Spotkamy się też z wariantem uwzględniającym ekologiczne rozwiązania energetyczne m.in. panele fotowoltaiczne i solary. Nie brakuje też opcji ochrony działkowej szklarni, pergoli, budy dla psa, murowanego grilla, oczka wodnego, czy basenu.* *Szeroki jest także zakres odpowiedzialności towarzystwa – zarówno mała architektura, w tym meble ogrodowe czy roślinność mogą być chronione od skutków zdarzeń pogodowych, jak silny wiatr, ulewny deszcz czy grad, ale także od kradzieży i kradzieży z włamaniem*– mówi **Beata Borkowska, ekspert ubezpieczeniowy z Unilink.**

Warto podkreślić, że ubezpieczenie samego ogrodu przynależącego do domu mieszkalnego funkcjonuje, jako rozszerzenie ubezpieczenia. Niektóre towarzystwa ogród wraz z roślinnością i pozostałymi elementami ubezpieczają w standardowym zakresie, a inne traktują je po prostu jako osobny przedmiot ubezpieczenia, który należy zgłosić do polisy na etapie zawierania ubezpieczenia.

**Domki letniskowe**

Inaczej sprawa wygląda w odniesieniu do domków letniskowych, których nie zamieszkujemy na stałe, a raczej wykorzystujemy rekreacyjnie. Opcje mamy różne – niektóre towarzystwa posiadają w swojej ofercie produkty dedykowane ubezpieczeniu domków letniskowych, jako niezależnych obiektów w ramach osobnej polisy. Inne dają możliwość ubezpieczenia domku letniskowego, jako dodatkowego przedmiotu ubezpieczenia w ramach polisy majątkowej (dla ubezpieczenia domu lub mieszkania). W zależności od towarzystwa ubezpieczeniowego zakresy ochrony będą się różnić. Polisa może zapewnić ochronę zarówno dla domku, jak i ogrodu, jego wyposażenia, w tym mebli ogrodowych, roślinności czy basenu w zakresie standardowych ryzyk związanych ze zdarzeniami pogodowymi (np. grad, ulewny deszcz, silny wiatr, burza czy pożar) oraz kradzieży/kradzieży z włamaniem czy dewastacji. Na szczególną uwagę zasługuje ubezpieczenie od kradzieży, w tym kradzieży zwykłej czyli takiej, która nie nosi śladów włamania - działki oddalone nieraz setki kilometrów od naszego miejsca zamieszkania stają się łakomym kąskiem dla złodziei.

O ile rekompensata za zniszczoną architekturę czy wyposażenie ogrodowe wydają się być oczywiste, to pojawia się pytanie - na jakie świadczenie możemy liczyć w wyniku straty bądź zniszczenia roślinności? **Beata Borkowska z Unilink** wyjaśnia – *Możemy liczyć np. na* *pokrycie kosztów nabycia roślin ogrodowych w  miejsce tych, które uległy degradacji. Pamiętajmy o zachowaniu dowodu zakupu nowych roślin – bez tego wypłata świadczenia nie będzie możliwa.*

**Co w OWU piszczy**

Należy jednak pamiętać o kilku kwestiach, które wpływają na decyzję o wypłacie odszkodowania i mogą skutkować odmową. Przede wszystkim ubezpieczyciel z pewnością zwróci uwagę na odpowiednią konserwację budynku i jego stan techniczny. Towarzystwo ubezpieczeniowe może odmówić wypłaty odszkodowania jeśli np. doszło do zalania w wyniku opadów deszczu, a dach swoje już przeszedł i nie był szczelny. Należy także pamiętać o regularnym wykonywaniu przeglądów technicznych, które są wymagane prawem budowlanym. Jest to również jeden z warunków istotnych dla podjęcia decyzji o wypłacie odszkodowania przez ubezpieczyciela.

**Jestem na RODos**

Rodzinne Ogródki Działkowe to dobre rozwiązanie dla miłośników rekreacji na świeżym powietrzu, mających jednak w sobie bardziej miejskie niż dziko żyjące zwierzę. Choć tak zwane RODosy przeżywają swoją drugą młodość i ponownie cieszą się popularnością, to kwestia ich ubezpieczenia nie jest wcale oczywista. Wiele towarzystw w ogóle nie oferuje ochrony dla działek i zlokalizowanych na nich domków oraz roślinności, znajdujących się na terenie Rodzinnych Ogródków Działkowych. Z kolei inne towarzystwa dają możliwość ich ubezpieczenia, np. na wypadek pożaru, ulewnego deszczu, gradobicia, silnego wiatru czy dewastacji i kradzieży z włamaniem/kradzieży. Warto pamiętać o stosowanych przez ubezpieczycieli limitach odpowiedzialności, które kwotowo określają granicę odpowiedzialności towarzystwa – co w praktyce oznacza, że wypłacone odszkodowanie nie może być wyższe niż wskazany limit w umowie ubezpieczenia.

Myśląc o ubezpieczeniu, myślimy najczęściej o domu lub mieszkaniu, samochodzie, ubezpieczeniu NNW, które zazwyczaj kupujemy przed podróżą. Rzadko jednak przychodzą nam do głowy inne rzeczy np. roślinność czy elementy architektury ogrodowej, w skład której wchodzą także meble ogrodowe. Jak się okazuje, je również można ubezpieczyć. Trzeba tylko wiedzieć jak i gdzie takiego ubezpieczenia szukać lub prościej - po prostu zapytać o ofertę swojego doradcę ubezpieczeniowego.